Nr 220 (250) Łódź, sobota 25 sierpnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-13
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Dokąd idziemy?

Przez lata całe polski ruch robotniczy walczył z wstecznictwem rodzimym. Przez lata całe w legalnych i nielegalnych akcjach usiłował wzmocnić pozycję robotnika, chłopa, inteligenta pracującego, usiłował obalić magnackie, wielkokapitalistyczne warownie. Po latach walk w okresie pokojowym, po krwawych latach okupacji powstawać zaczyna Polska ludowa, Polska, o której marzyliśmy przez długie, długie lata.

Nasz polski ustawodawca — swymi dekretami, a polski urzędnik i całe społeczeństwo — ich wykonaniem dowieść mają — że Polska ludowa jest faktem a nie papierową tylko dekoracją.

Reforma rolna — która dała ziemię tym, którzy na tej ziemi wyrośli i w pocie czoła ją uprawiają, dekret o Radach Zakładowych, który pozwolił robotnikowi wejrzeć w sprawy jego warsztatów pracy, przejęcie przez państwo wielkokapitalistycznej produkcji i handlu — w najogólniejszych zarysach pobudowały zręby demokratycznej, przez społeczeństwo kontrolowanej gospodarki. Ta gospodarka jeszcze nie ustabilizowana, jeszcze szukająca w warunkach powojennych — swej najodpowiedniejszej formy, — była dość mocna na to, aby przetrwać okres najgroźniejszy.

Na całym świecie dostrzec można gospodarcze trudności — nawet w Anglii i Ameryce. Głód panuje w krajach wyzwolonych spod niemieckiej okupacji. A Polska pod rządami PKWN-u, Rządu Tymczasowego, a obecnie pod kierownictwem Rządu Jedności Narodowej wychodzi powoli z impasu. Nie brak nam środków spożywczych, a ceny na nie wykazują tendencję zniżkową — choć niestety w niedostatecznej jeszcze mierze. Zatrudnienie zwiększa się. W niektórych okręgach sięga już poziomu przedwojennego.

Ci, którzy rokowali rządom ludowym żywot krótki — zawiedli się srodze.

Ale nie należy cieszyć się przedwcześnie — i pogrążać się w błogostanie zwycięstwa. Wiemy co słusznie Stalin powiedział o „zawróceniu głowy od sukcesów". Nie czas jeszcze spoczywać na laurach. Zwycięstwo pełne jeszcze nie nastąpiło. Trwa walka z reakcją. Trwa walka z własnym wygodnictwem, z łatwą kompromisowością, z „drogą najmniejszego oporu" —, i właśnie z „zawrotem głowy od powodzenia".

Jeżeli chcemy utrzymać Polskę demokratyczną, jeżeli chcemy ją wzmocnić — a my socjaliści, o ile chcemy wywalczyć Polskę socjalistyczną — to nie wolno nam ani przez chwilę steru, z trudem zdobytego, z rąk wypuszczać. Nie wolno nam dla pozornej wygody nastawiać go pod fałszywym — w stosunku do naszych celów — kątem. Musimy sobie jasno cel ten określić. A taktyka i polityczna strategia mogą drogę do celu raz wytkniętego zmienić nieco, lecz zmienić celu samego nie mogą.

Wchodzimy w ciężki okres naszej gospodarki państwowej. Rząd Jedności Narodowej rozwiązał w dużym stopniu nasze trudności polityczne na najbliższym odcinku dziejowym, ale nie rozstrzygnął jeszcze politycznych problemów społecznych i gospodarczych.

Stworzenie Rządu Jedności Narodowej nasunąć może myśl, że najlepszą drogą rządzenia jest droga kompromisu. Pogląd ten jest fałszywy. Kompromis, aby był dobry musi być rzeczowy i zdrowy, nie może wytrącać z raz obranej słusznej drogi. Takim zdrowym i rzeczowym kompromisem, kompromisem potrzebnym Polsce do dalszego rozwoju było utworzenie Rządu Jedności Narodowej. Ale musimy wyraźnie powiedzieć, gdzie jest kres naszej ustępliwości, musimy powiedzieć tym wszystkim przeciwnikom demokracji, że dla niej na kompromis byliśmy zdolni, ale przeciw niej kompromisu nigdy nie zrobimy, choćby był on najbardziej popularny.

Rudolf Lessel

Polski ambasador w Anglii

WARSZAWA (Polpress). — **Ambasador Rzeczypospolitej w Wielkiej Brytanii Strasburger, odleciał do Londynu dla objęcia swej placówki dyplomatycznej.**

Tym samym samolotem wylecieli do Londynu prof. Estreicher i radca Mniszek.

1 września alianci w Japonii

LONDYN, (Polpress). — Z japońskiej kwatery głównej donoszą, że lądowanie wojsk okupacyjnych w Kanoya, w południowym Kiuszu, rozpocznie się 1 września.

Armia Mac Arthura gotowa do lądowania na Wyspach Japońskich

MANILLA, (AFP). — Tysiące statków, samolotów i żołnierzy przygotowują się gorączkowo do obsadzenia Wysp Japońskich. Przednią straż armii okupacyjnej Mac Arthura, która wyląduje we wtorek w Japonii — stanowić będzie 7,500 wyborowych skoczków spadochronowych. Pierwsza fala wojsk lądujących utworzona będzie przez 300 wielkich transportowców, wypełnionych żołnierzami i chronionych przez niezliczoną ilość samolotów myśliwskich.

AMERYKANIE OBAWIAJĄ SIĘ ZASADZKI.

NOWY JORK, (AFP). — Zdaniem korespondenta wojennego dziennika „New-York Herald Tribune", istnieją poważne wątpliwości co do tego, czy rząd tokijski potrafi opanować fanatyczne nastroje niektórych oddziałów japońskich.

Zachodzi obawa, że oddziały te mogłyby zgromadzić większą ilość samolotów i lotników, by wystąpić przeciwko okupacyjnym siłom amerykańskim. Korespondent sądzi, że napaść taka mogłaby obudzić w Japończykach chęć fanatycznej — acz beznadziejnej — walki, nawet gdyby jej wynikiem miało być samobójstwo narodu.

LONDYN, (United Press). — Radio moskiewskie komunikuje, iż dowódca 5-tej armii w Kwantungu (Mandżuria połudn.), Simizu Noritsune, stwierdził — już po złożeniu broni — że piąta armia liczyła 65,000 ludzi. „Nie wierzyliśmy — powiedział generał Noritsune, iż armia radziecka zdoła przebyć niesłychanie trudne obszary tajgi. Piąta armia straciła przeszło 40,000 ludzi, przeto nie można już było bronić Mandżurii".

Prezydent Truman mówi:

Stany Zjednoczone nie lubią gen. Franco

WASZYNGTON, (Polpress). — Prezydent Truman omówił na konferencji prasowej przebieg rozmów z generałem de Gaulle. Prezydent wyraził zadowolenie z przebiegu rozmów i zapowiedział, że prawdopodobnie zobaczy się jeszcze z generałem de Gaulle przed jego powrotem do Francji.

Ministrowie spraw zagranicznych Ameryki i Francji rozpatrują zagadnienia interesujące oba państwa. Zagadnienie indochin zapewne także będzie tematem rozmów między Byrnesem a Bidault.

Na temat Hiszpanii Prezydent odmówił udzielenia wyjaśnień, powołując się na oświadczenie min. Bevina w Izbie Gmin; wyraził się jednak, że Stany Zjednoczone nie lubią generała Franco, ani jego rządów.

Japonia czeka

LONDYN, (Polpress). — Agencja Domei donosi, że przygotowania na przyjęcie alianckich wojsk okupacyjnych w Japonii są w pełnym toku.

Wojska i okręty wojenne japońskie wycofały się z niektórych części Tokio oraz z Chiba, Kanagawa, Szizuoka i Yamanaszi, t.j. miejscowości, w których mają wylądować oddziały alianckie. Okrętom japońskim nie wolno opuszczać portów. Dla zorganizowania ścisłego kontaktu z władzami okupacyjnymi, władze japońskie postanowiły utworzyć specjalny urząd łączności, pozostający pod bezpośrednią kontrolą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Urząd ten będzie załatwiał wszystkie sprawy pomiędzy Japończykami i alianckimi władzami okupacyjnymi.

Powrót delegacji polskiej z Londynu

WARSZAWA, (Polpress). — Do Warszawy dn a 24 b.m. powrócił minister Pracy i Opieki Społecznej Jan Stańczyk, oraz szef tymczasowej delegacji UNRRA przy Rządzie Jedności Narodowej Michail Menshikow.

Równocześnie powrócili członkowie delegacji polskiej na trzecią sesję rady UNRRA w Londynie.

Attlee o unieważnieniu Lend-Lease

LONDYN, (AFP). — Premier Attlee zakomunikował Izbie Gmin, że prezydent Truman nakazał unieważnienie wszystkich kontraktów pożyczkowo - dzierżawczych. Nie spodziewaliśmy się, mówił Attlee, utrzymania w mocy tych umów po kapitulacji Japonii, ale mieliśmy jednak nadzieję, że nie nastąpi to bez uprzedniego porozumienia się i omówienia tej sprawy z nami.

Attlee stwierdził, że unieważnienie umowy pożyczkowo - dzierżawczej stawia Anglię w trudnej sytuacji. Początkowy deficyt, towarzyszący rozpoczęciu prac nad odbudową, jest ogromny.

WASZYNGTON (Polpress). — Prasa amerykańska polemizuje z głosami twierdzącymi, że zawieszenie ustawy o dzierżawie i pożyczce było wymierzone przeciw rządowi Partii Pracy.

Prez. Truman oświadczył, że ustawa o dzierżawie i pożyczce miała obowiązywać w czasie wojny i winna być zniesiona, natychmiast po zakończeniu działań wojennych. Prezydent przypomniał, że w czasie, gdy był wiceprezydentem, podczas urzędowania Roosevelta, złożył osobiście przyrzeczenie kongresowi, że ustawa utraci swoją ważność natychmiast po skończeniu wojny.

Zabójcze działanie uranu

Wciąż nowe ofiary w Hiroszimie

OSAKA, (AFP). — Agencja Domei komunikuje, na podstawie sprawozdań, nadchodzących z Hiroszimy, iż radioaktywność uranu, zawartego w bombie atomowej działa wciąż jeszcze i powoduje dalsze ofiary. Mianowicie, osoby, zatrudnione przy odbudowie miasta, zostały dotknięte różnymi chorobami i przypadłościami.

Według badań, dokonanych w trzy dni po wybuchu bomby, zabitych zostało 30,000 osób, rannych zaś 160,000. W dwa tygodnie później liczba zmarłych wzrosła do 60,000, i wzrasta w dalszym ciągu. Większość ran powstała wskutek poparzeń promieniami ultra - fioletowymi, które porażały osoby w promieniu kilku kilometrów od wybuchu.

Skóra osób, znajdujących się w odległości czterech kilometrów od miejsca eksplozji, zostawała zabarwiona na czerwono, mimo, iż nie uczuły one nic, prócz fali ciepła. W dwie godziny po wybuchu na zaczerwienionej skórze potworzyły się pęcherze i pomimo wysłania na miejsce katastrofy wielkiej liczby lekarstw, ilość ofiar wzrosła w tempie zastraszającym.

Zostało stwierdzone, że uran przeniknął głęboko w ziemię, jest to zaś składnik bardzo szkodliwy dla ciała ludzkiego, który powoduje szczególnie dużo chorób gardła.

Ograniczenia gospodarcze w Anglii

LONDYN, (Polpress). — Parlament angielski uchwalił ustawę przewidującą przedłużenie restrykcji gospodarczych w W. Brytanii z czasu wojny. Celem ustawy jest: utrzymanie cen artykułów pierwszej potrzeby, ułatwienie zaopatrzenia przemysłu i handlu i zapewnienie im możności sprawnego działania, Ograniczenia mają być utrzymane w ciągu 5 lat.

Strajk studentów argentyńskich

SANT JAGO (Chile), — Odbyła się tu demonstracja studentów na znak solidarności ze studentami argentyńskimi, którzy rozpoczęli strajk polityczny wymierzony przeciwko obecnemu reżimowi w Argentynie. Policja rozproszyła manifestantów. Kilka osób zostało lekko rannych.

Zadania zagranicznej polityki Anglii

LONDYN (AFP). – Tygodnik „Tribune" (organ Partii Pracy) twierdzi, że głównym celem polityki zagranicznej nowego rządu angielskiego jest stworzenie zjednoczonej Europy. Spadek po Churchillu – czytamy w tygodniku – zawiera trzy niebezpieczne punkty: 1) stworzenie stref bezpieczeństwa na wschodzie i zachodzie Europy, 2) poparcie, udzielane w strefie zachodniej pozostałościom reakcyjnym sprzed wojny, a istniejącym w Hiszpanii. Włoszech i Grecji, 3) brak polityki konstruktywnej na kontynencie, który uwidacznia się rozluźnieniem stosunków anglo-francuskich, oraz brakiem jakiegokolwiek pozytywnego planu, dotyczącego Niemiec".

Czego może dokonać Anglia? – pyta tygodnik. – Może ona zmienić stan rzeczy na zachodzie i w ten sposób rozproszyć niepewność i nieufność. W mowie swej Bevin nadmienił, iż stosunki z Francją będą przedmiotem poważnych badań, a sens tego oświadczenia przerasta znacznie jego ostrożną formę.

Co do Hiszpanii, to nikt przecież nie oczekiwał od rządu interwencji zbrojnej. Partia Pracy powinna przede wszystkim udzielić moralnego poparcia demokratom hiszpańskim. Przechodząc do kwestii Grecji, autor artykułu „Tribune" żałuje, iż Bevin zajął w tej sprawie tak wstrzemięźliwe stanowisko.

Rząd republikańskiej Hiszpanii

LONDYN, (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że misję utworzenia republikańskiego rządu hiszpańskiego otrzymał Jose Giral Pereira. Giral, lewicowy republikanin, był członkiem wszystkich gabinetów republikańskich w czasie wojny domowej. Wybór Jose Girala na stanowisko premiera ma ułatwić osiągnięcie porozumienia pomiędzy wszystkimi ugrupowaniami demokratycznymi.

Jose Giral odbył konferencję z szeregiem działaczy demokratycznych, m. in. z dr. Juan Negrinem, Gonzalez Pena, Alvarez del Vayo i innymi. Były premier Bergrin w rozmowie z prezydentem Barrio dał wyraz przekonaniu, że winien powstać rząd koalicyjny z udziałem wszystkich stronnictw, od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy. Taki rząd byłby uznany przez cały naród hiszpański i wobec zagranicy będzie występował jako legalny rząd hiszpański. Rząd stać winien na gruncie obrony republiki i jedności narodu.

Franco uważa iż jest prawdziwym demokratą

VIGO, (Polpress). — W pierwszej swej większej mowie od czasu konferencji poczdamskiej, generał Franco oświadczył: „Nas, Hiszpanów, nie obchodzi zupełnie co myślą poza granicami naszego kraju, interesuje nas tylko to, co dzieje się w obrębie naszych granic". Następnie Franco zaznaczył, że ustrój państwowy jest ściśle związany z charakterem narodu i zwrócił się do ludności z apelem, o jak najściślejsze utrzymywanie kontaktu z tym właśnie ustrojem, przy czym oznajmił, że „jest on prawdziwą demokracją bez żadnej maski, ni zakłamania".

Hitlerowcy nie mogą zajmować żadnych stanowisk

FRANKFURT NAD MENEM, (Polpress). Ukazało się tutaj obwieszczenie, dotyczące zwalniania hitlerowców, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych, lub wykonywujących jakikolwiek wolny zawód. Jest to bardzo surowe zarządzenie, mające na celu oczyszczenie z hitleryzmu każdej dziedziny życia niemieckiego.

Dotychczas alianci usuwali byłych hitlerowców jedynie z urzędów publicznych i państwowych, obecnie „czystka" objęła również instytucje prywatne. Jedynie tylko lekarze — o ile będzie tego wymagał wzgląd na zdrowie publiczne — będą mogli wykonywać swój zawód i to w pewnych ściśle określonych granicach.

Wszystkie osoby, zajmujące wybitniejsze stanowiska, z racji których mogłyby wywierać pewien wpływ na społeczeństwo, zostaną ze stanowisk tych zwolnione, jeśli komendant odnośnego okręgu stwierdzi, iż uczestniczyły one istotnie — nie tylko de nomine — w działalności partii narodowo - „socjalistycznej", lub były czynnymi poplecznikami hitleryzmu lub militaryzmu.

—o—

Hongkong

LONDYN, (Polpress). — Podczas debaty w Izbie Gmin, Churchill postawił pytanie, czy poczyniono odpowiednie kroki, ażeby przywrócić władzę brytyjską w Hongkongu. Attlee odpowiedział, iż administracja brytyjska przybędzie do Hongkongu i przypomniał oświadczenie rządu, że Wielka Brytania nie przewiduje żadnych zmian co do suwerenności brytyjskiej na Dalekim Wschodzie.

Sprawa wyborów w Bułgarii

SOFIA, (AFP). — Bułgarski minister spraw zagranicznych Stainow oświadczył, że noty amerykańskie oraz nota angielska w sprawie wyborów do parlamentu sofijskiego są wyrazem poglądów jedynie dwóch mocarstw alianckich, a nie wszystkich sojuszników.

Jeżeli do soboty o północy rząd bułgarski nie otrzyma żądania Komisji Kontrolnej sformułowanego w tym samym duchu, co noty anglo - amerykańskie, to będzie miał prawo sądzić, że trzy wielkie mocarstwa uważają wybory za wewnętrzną sprawę bułgarską i głosowanie odbędzie się w niedzielę 26 b.m., tak, jak to było przewidziane.

Hess chory umysłowo?

LONDYN (Polpress). – Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, że Rudolf Hess, b. mąż zaufania Hitlera, który wyznaczył go na swego następcę, przebywa obecnie, jako więzień, w wojskowym szpitalu, w małym miasteczku walijskim. Zarówno angielskie ministerstwo spraw zagranicznych, jak i ministerstwo wojny odmawia wszelkich informacji w sprawie Hessa, cierpiącego podobno na melancholię, a pilnowanego przez dwóch oficerów i 24 strażników. Władze alianckie zastanawiają się nad tym, czy oddać go pod sąd, jako zbrodniarza wojennego, czy też zamknąć w szpitalu dla umysłowo chorych.

Przypominamy, że Hess opuścił się na spadochronie z myśliwca niemieckiego na wrzosowiska szkockie w dniu 10 maja 1941 r. i od tej pory losy jego okryła tajemnica, strzeżona pilnie przez rząd angielski. Pewien wysoko postawiony dygnitarz brytyjski oświadczył przedstawicielowi jednej z agencji prasowych, że Hess przybył do Anglii bez wiedzy Hitlera, a kierowany jedynie pragnieniem dokonania pewnej „misji humanitarnej".

W Anglii utrzymuje się przekonanie, iż Hess sądził, że będzie mógł przedstawić swą „misję" odpowiednim czynnikom angielskim, które ją zaaprobują. Anglicy, jednak nie przyjęli jego propozycji i osadzili go pod strażą.

Rozmowy generała de Gaulle

WASZYNGTON (Polpress). Komunikat oficjalny Białego Domu doniósł, że prezydent Truman podejmował generała de Gaulle obiadem. Prezydent Truman odbył z szefem rządu francuskiego wyczerpującą rozmowę, która trwała około 2 godziny. Na konferencji obecni byli sekretarz stanu James Byrnes, minister spraw zagranicznych republiki Francuskiej Georges Bidault, ambasador francuski przy rządzie Stanów Ziednoczonych Henri Bonnet oraz szef sztabu prezydenta Trumana admirał William Leahy.

Oflag VI B w Dossel

WARSZAWA, (Polpress). — Do Warszawy przybył z oficerskiego obozu jeńców VI.B. w Dossel, o 40 km. od Kossel, kpt. Julian Kukliński i udzielił sprawozdawcy „Polpressu" informacji o sytuacji internowanych Polaków.

Przebywa tam 2,500 oficerów, w czym 12 generałów; m. in. generał broni Berbecki i 140 szeregowych. W ub. roku 49 oficerów uciekło z obozu podkopem, nad którym pracowano 4 miesiące, 36 niestety Niemcy ujęli. Poza tym czyniono sporadyczne próby ucieczki, m. in. w przebraniach kobiecych.

Amerykanie oswobodzili obóz 1 kwietnia 1945 r., zaopatrując go obficie w żywność i zmuszając okoliczną ludność niemiecką do posług w kuchni i barakach obozowych. Po dwóch tygodniach udało się ująć b. oficera gospodarczego obozu, który specjalnie szykanował Polaków, znacząc im mundury olejną farbą. Niemiec ten ukrywał się w cywilu korzystając z wystawionych przez podziemną organizację hitlerowską fałszywych papierów.

W czerwc r.b. gen. Bór Komorowski odwiedził obóz, namawiając oficerów, by nie wracali do kraju. Mimo to większość z nich zdecydowała się na powrót. Kpt. Kukliński przybył do kraju okrężną drogą przez Bawarię i Czechosłowację, korzystając po drodze z opieki radzieckich władz repatriacyjnych.

W kilku wierszach

– 3.500 domów zostało zalanych w czasie powodzi spowodowanej przez tornado, które nawiedziło rejon Kanto w Japonii. 291 domów jest zniszczonych, 780 częściowo uszkodzonych.

– Herbert Lehman, dyrektor naczelny UNRRA oświadczył, że zapotrzebowanie UNRRA na r. 1946 wynosi 2 miliardy 275 milionów dolarów. Suma ta obejmuje również i Chiny, które proszą o pomoc w wysokości 880 milionów dolarów.

– Około 21 tysięcy wojskowych belgijskich, w tej liczbie tysiąc oficerów, będzie zatrudnionych w belgijskim przemyśle węglowym. Będą oni pracowali jako straż dla 25 tysięcy jeńców niemieckich, skierowanych do robót w kopalniach węgla.

– Centralny Komitet greckiej organizacji EAM powziął uchwałę o wysłaniu delegacji do Londynu. Delegacja poinformuje angielską opinię publiczną o sytuacji w Grecji.

– Były marszałek Petain oraz b. ministrowie rządu Vichy Abel Bonnard i Marceli Deat zostali skreśleni z rejestru kawalerów Legii Honorowej, oraz medalu wojskowego.

– Ministerstwo Skarbu USA rozpisało ósmą i ostatnią pożyczkę wojenną w kwocie 11 miliardów dolarów.

– Film o Konferencji Poczdamskiej będzie wkrótce wyświetlany w Moskwie. Film został wykonany w kolorach, według ostatnich osiągnięć techniki kinematograficznej.

– Generał Mac Arthur nakazał, aby członkowie japońskiego sztabu generalnego byli obecni na lotnisku tokijskim w chwili jego przybycia do Tokio w przyszły wtorek.

Chłopskie pozdrowienia z Francji

TULUZA (Polpress). – My, osadnicy polscy z Cuq-Tuluza, zebrani dnia 5.8.45 r. po wysłuchaniu sprawozdań delegatów z Polski, uchwalamy co następuje:

Solidaryzujemy się z demokratycznym frontem jedności narodowej, widząc w urzeczywistnieniu jego programu wielką przyszłość narodu i państwa polskiego. Jesteśmy wierni Rządowi Jedności Narodowej w Warszawie. Witamy utworzenie Krajowej Rady Narodowej Polaków we Francji, którą uważamy za jedyną reprezentantkę emigracji polskiej. Braciom chłopom w Polsce, wyzwolonym przez zwycięską demokrację z niewoli obszarniczej, przesyłamy serdeczne pozdrowienia i zapewnienia o naszej gotowości powrotu do Ojczyzny, gdzie chcemy pracować nad odbudową silnej, niepodległej, suwerennej, demokratycznej Polski, prawdziwej matki wszystkich jej synów.

Pozdrawiamy Związek Samopomocy Chłopskiej w Polsce, jako organizację zawodową i gospodarczą chłopów, pracującą nad przebudową ustroju rolnego w duchu postępu i sprawiedliwości społecznej. W imieniu wszystkich osadników: Kurowski Jan, Kuźnicki Sylwester, Szuba Władysław, Muryn Mikołaj, Pylyp Michał.

Taką samą rezolucję jednogłośnie uchwaliło zgromadzenie osadników, dzierżawców i robotników rolnych w Agen, w dniu 7 sierpnia 1945 r. W zgromadzeniu tym brało udział ponad 200 przedstawicieli ośrodków rolniczych w okolicy Agen.

PRZEGLĄD PRASY

Tym razem trochę o literaturze. J. Kott atakuje w „*Odrodzeniu*" publicystów, myślicieli i literatów „nijakich", „ani gorących, ani zimnych", słowem takich, którzy zatracają ostrość swej myśli we właściwej Polakom dobroduszności. Między innymi stwierdza:

„Fanatycy sumienia i sprawiedliwości sprowadzali często najbardziej okrutny terror. Można, na upartego uznać łagodność, dobroć, umiar i łatwość przebaczania za najrzadsze i najcenniejsze zalety przywódców politycznych. Jedno jest niewątpliwe: hasło „kochajmy się" zabójcze jest dla literatury i myśli. Prześladowała nas zawsze najbardziej fatalna ze wszystkich dobroduszności — dobroduszność myślenia. Zabijaka szlachecki z 17 wieku, jakoby z „Kuźnicy" Kołłątaja, partyzant z obecnej wojny, kiedy przychodziło do myślenia, stawał się potulny jak jagnię. Jakże żałosne od strony intelektualnej są choćby nawet tradycje katolicyzmu polskiego".

Na wywody te odpowiada Kottowi S. Kisielewski w katolickim „*Tygodniku Powszechnym*", artykułem „Kot — wieczny rewolucjonista". Zaczyna od ataku Kotta na „nijaków". Konstatuje:

„Ma tutaj Kott oczywiście na myśli tych wszystkich publicystów, co nie podzielają mocno dziś lansowanych teorii literackich, wywodzących się z marksizmu, teorii, które wciąż kładą w nasze oporne uszy, Jastrun, Kott, Żółkiewski i inni. Jak z tego widać ci, co się sprzeciwiają, są według Kotta „letni" i oportunistyczni, ci zaś, co głoszą prawdy popierane, mile widziane i pożądane — są rewolucyjni i bojowi".

„Cóż mi to za rewolucjonista, któremu nie potrzeba — odwagi, obrazoborca — mile widziany, świętokradca — legalny i uświęcony, polemista, który w każdej polemice ma na zakończenie nieodparty epitet, po prostu nazwie przeciwnika „reakcjonistą".

Zaznacza zresztą „gwoli sprawiedliwości, że to nie Kott, a inny publicysta z tego samego obozu, Jastruń, używa jako argumentu wyrazu „reakcja". I tu, od tego miejsca zaczyna się polemika Kisielewskiego już nie z Kottem, a z marksizmem. Czytajmy:

„Epitet miast argumentu, zatykanie gęby przeciwnikowi miast dyskusji, uporczywe wmawianie, że istnieją tylko dwa stanowiska, z których drugie musi być potępione — oto cechy mentalności publicystów typu Kott — Jastrun, publicystów, którzy reprezentują nie znaną dotąd na naszym terenie ciasnotę i jednopłaszczyznowość myślenia, czyniącą z każdej ich wypowiedzi na każdy temat demonstrację tego samego, niezbyt urozmaiconego ani oryginalnego schematu pojęciowo dialektycznego. Pozorna jasność tego schematu ma być wystarczającą rekompensatą za jego pustkę duchową i nudę. Ale pocieszmy się: dlaczego dzwon głośny? — bo próżny".

I dalej już impertynencje wymierzone przeciw Kottowi. Otóż stwierdzić należy, i to jak najbardziej stanowczo, że:

1. posługiwanie się wyrazem „reakcja", jako argumentem literackim jest nielojalne.
2. Wolno się tym wyrazem posługiwać dla określenia społeczno-politycznego aspektu działalności artysty (bo jeśli ktoś naprawdę jest reakcjonistą dlaczegóżby nie miało być wolno tego powiedzieć).
3. Artykuł Kisielewskiego nie jest odpowiedzią na zarzuty Kotta, bo je przeinacza i samowolnie a niewłaściwie interpretuje. Wszystkie argumenty Kotta pozostają bez zmian, nieodparte. Polemika z jego wywodami musiałaby uderzać nie w marksizm, a we wszelkie radykalne myślenie.
4. Pozostaje niejasne, czy zarzut braku oryginalności i płytkości wymierzony jest przeciw pewnej grupie naszych marksistowskich publicystów, czy przeciw samemu marksizmowi.

W tym ostatnim wypadku wypowiedź Kisielewskiego należałoby uznać za znacznie bardziej płytką, powierzchowną i demagogiczną niż najbardziej nawet „trywialne" ujęcie marksizmu.

—o—

Rozmowy francusko-amerykańskie

WASZYNGTON, (Polpress). — Jak podaje agencja Reutera w rozmowach pomiędzy Byrnesem i Ministrem Spraw Zagranicznych Francji Bidault zostały rozpatrzone wszystkie problemy, dotyczące Ameryki i Francji. W szczególności problemy położenia gospodarczego Francji.

Generał de Gaulle został już powiadomiony o krokach poczynionych przez rząd Stanów Zjednoczonych celem udzielenia pomocy gospodarczej Francji, w formie krótkoterminowej pożyczki amerykańskiego banku Importowo - Eksportowego. Generał de Gaulle udaje się do Nowego Jorku i Chicago. Rozmowy pomiędzy Byrnesem i Bidault odbywać się będą prawdopodobnie i po opuszczeniu Waszyngtonu przez generała de Gaulle.

Należy oczekiwać, że prezydent Truman i generał de Gaulle odbędą wspólną konferencję przed wyjazdem generała de Gaulle do Francji, poczym zostanie ogłoszony wspólny komunikat.

Podżegan e Niemiec

Z końcem lipca br. zapewniał dyplomatyczny korespondent „Times'a", że choć zasadnicze linie polityki angielskiej na konferencji w Poczdamie nie ulegną większym zmianom na skutek zastąpienia Churchilla i Edena przez Attlee i Bevina, to jednakże jest bardzo prawdopodobne, iż Attlee będzie miał nieco odmienny punkt widzenia na sprawę granic Polski i Niemiec, **a zwłaszcza tego ostatniego państwa,** niż jego poprzednik.

Informacja okazała się trafna. Jak doniosła agencja Reutera, Winston Churchill w mowie wygłoszonej dn. 16 bm. w Izbie Gmin wystąpił przeciw zachodnim granicom Polski, mówiąc, że nie są one dobrą wróżbą dla przyszłości Europy. Stanął na stanowisku, że popełniono błąd w tej sprawie i że Polska otrzymała znacznie więcej niż wymagała tego potrzeba i sprawiedliwość.

Nie znamy pełnego tekstu przemówienia ani przebiegu debaty w Izbie Gmin. Trudno więc zdać sobie sprawę, czy i jak Churchill uzasadniał swe zarzuty i jaką była odpowiedź laburzystów. Z przytoczonej wyżej zapowiedzi „Times'a" wynika, że stosunek laburzystów do zagadania Niemiec jest odmienny od stanowiska konserwatystów. Wystąpienie Churchilla było widocznie podyktowane względami wewnętrznopolitycznymi.

Jeżeli Churchill jako przywódca stronnictwa konserwatywnego oskarżał Polskę, jakoby przez swe żądanie Odry jako granicy popełniła niesprawiedliwość, to przede wszystkim powołujemy się na prezydenta Stanów Zjednoczonych, który uznał na konferencji poczdamskiej słuszność stanowiska Polski. Zagadnienie Polski — oświadczył prez. Truman dn. 9 bm. przez radio w Waszyngtonie — było jednym z najtrudniejszych zagadnień na konferencji w Poczdamie. Sprzymierzeni postępowali w myśl zasady politycznej narodów zjednoczonych, aby Polska była silna i mogła pomyślnie się rozwijać i aby miała rząd, który uzna cały naród".

Prezydent Stanów Zjedn. postępuje zgodnie z sumieniem i z ideałami narodów anglosaskich. To nas jako stronę zainteresowaną uwalnia od obrony, iż sprawiedliwość jest po naszej stronie. Tym bardziej, że pojęcie „sprawiedliwości" w polityce jest zmienne, co chyba tak świetnemu politykowi jak Churchill jest aż nadto dobrze wiadome.

Prez. Truman uwzględnił żądanie Polski, ponieważ uważał, że Polska powinna być silna i otrzymać granice, które jej zapewnią pomyślny rozwój. Churchill natomiast dążył do rozwiązania **bardziej pomyślnego dla Niemiec,** a to w przeciwstawieniu do premiera Attlee, jak zapowiedział „Times". Wystąpienie Churchilla było więc podyktowane odmiennym poglądem na politykę zagraniczną, w szczególności w związku z rolą, jaką **w przyszłości miałyby Niemcy odegrać.**

Do gospodarczo najcenniejszej części Dolnego Śląska zgłosili pretensje Czesi i znaleźli poparcie w kołach konserwatystów angielskich. Trudno się doszukać „sprawiedliwości" w popieraniu owych żądań. Raczej domyślać się można taktyki „divido et impera" (po różnić i rządzić), która miałaby doprowadzić do wbicia klina między Polskę, Czechosłowację i Związek Radziecki.

Pomijamy stosunkowo drobną, choć znamienną rolę, którą odgrywa reakcyjna grupa polskiej emigracji, używana jako narzędzie w walce szkockich konserwatystów przeciw polskiej demokracji, przeciw Odrze jako zachodniej granicy Polski i przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Możnaby przejść do porządku nad słowną utarczką na temat „sprawiedliwości". Ale z ust jednego z największych współczesnych mężów stanu padło niebezpieczne słowo, że uznanie naszych zachodnich granic jest złą wróżbą dla przyszłości Europy. Odbije się ono głębokim choć może niewypowiedzianym echem w sercu pobitych Niemiec. Tam obudzi ono nowe nadzieje przyszłego rewanżu. Tam ziarno to będzie kiełkować i wyrośnie jako kwiat, który zatruje atmosferę Europy. Oświadczenie Churchilla — obawiamy się — mieści w sobie złowrogą wróżbę. **Zawiera niebezpieczną zachętę dla oporu Niemiec przeciw pokojowi w Europie.**

Znamy te zachęty angielskie pod adresem Niemiec od 1919 r. i wiadomo' do czego one doprowadziły. Znamy je z wystąpień Lloyd George'a, z okresu rozpoczętego w Locarno, z polityki lorda d'Abernona i Stresemanna, czuliśmy je na własnej skórze w Gdańsku, w plebiscytach i na Górnym Śląsku. Nie przypuszczaliśmy jednak — otwarcie wyznajemy — że te zachęty będą wypowiedziane z trybuny parlamentarnej przez Winstona Churchilla, jednego z głównych twórców zwycięstwa nad Niemcami.

Z tym faktem trzeba się liczyć. Nie możemy dłużej zwlekać i przyglądać się z flegmą, jak opinia anglosaska, a może i światowa, jest jednostronnie — a ku naszej szkodzie informowana. Nasza sprawa jest słuszna. I w obronie słuszności musimy nareszcie przejść do roli czynnej. Nie wolno dłużej zostawiać pola naszym przeciwnikom politycznym. Nie możemy nadal tolerować, żeby informacje o Polsce pochodziły prawie wyłącznie od wrogiej nam propagandy. Czas najwyższy, żeby przejść do skutecznego działania informacyjnego o Polsce. Wystąpienia w stylu Churchilla powinny w przyszłości natrafić zagranicą na skuteczny opór i na grunt przygotowany z Warszawy.

BENEDYKT ELMER

Co mówią o samopomocy chłopskiej?

W toczącej się ostatnio na łamach prasy dyskusji na temat roli i zadań Zw. Samopomocy Chłopskiej wysunięto jako argument wypowiedzi najwyższych czynników państwowych: Prezydenta Bieruta oraz Premiera Osóbki-Morawskiego. Ponieważ wypowiedzi te są niezmiernie charakterystyczne przytaczamy dla przypomnienia niektóre z nich wyjątki.

Oto co powiedział m. in. Prezydent Bierut do delegacji Zw. Samopomocy Chłopskiej w dn. 18 lipca rb.:

„Uważam Zw. Samopomocy Chłopskiej za jedną z najważniejszych organizacji w naszym odradzającym się Państwie. Łączność pomiędzy ZSCh. a szerokimi organizacjami społecznymi i kierowniczymi organami państwa powinna być jak najściślejsza. Widzę, że Związek Samopomocy Chłopskiej ma już duże osiągnięcia",

ale

„Jeżeli jednak te dokonania waszego ruchu zmierzyć olbrzymimi zadaniami, jakie należy wypełnić, to okaże się, że są to jeszcze wyniki niewspółmierne z potrzebami".

„Nie będąc organizacją polityczną i nie przybierając tego charakteru macie obowiązek wychowywania mas chłopskich w duchu wierności dla demokracji. To jest jedno z waszych wielkich zadań. Związek liczy obecnie pół miliona członków, lecz stać się winien organizacją wielomilionową"

ale

„niepodobna dobrze gospodarować bez odpowiedniej fachowości. Można się wprawdzie uczyć na błędach, ale to jest nauka długa i kosztowna. Wobec tego należy przystąpić do masowego szkolenia fachowców. Zorganizowaliście wprawdzie szereg kursów, jednak to coście dotąd zrobili, nie odpowiada potrzebom. Uważam, że waszą organizację stać jest na rozwinięcie szerokiej sieci szkolnictwa fachowego. Musicie dojść do tego, żeby operować cyframi idącymi w setki tysięcy wyszkolonych, przygotowanych całkowicie do kierowniczej roli synów i córek chłopskich, w tym celu pomóc wam winno całe społeczeństwo, organizacje i Państwo".

„Słuszne jest, że domagacie się pomocy od Państwa, żeby postawić na odpowiednim poziomie waszą organizację",

ale

„nie można tylko na pomocy Państwa opierać wszystkich nadziei i całego planu pracy. Plan ten winien przede wszystkim opierać się na waszym własnym wysiłku, własnej inicjatywie, własnej wytrwałej i umiejętnej działalności.

SAMOPOMOC CHŁOPSKA A SPÓŁDZIELCZOŚĆ:

Wasze spółdzielcze postulaty nie wszystkie są słuszne. Żądacie, żeby na wsi była jedynie spółdzielczość ZSCh. Jako postulat na przyszłość możnaby to przyjąć"

ale

„obecnie takie postawienie sprawy byłoby nierealne. **Również wasz stosunek do już istniejącego Związku Spółdzielni nie wydaje mi się słuszny.** Jeśli tam są elementy reakcyjne, to trzeba w nie bić bez ceregieli. Jednakże jest tam i wielu uczciwych i oddanych ludzi. Na kierowniczych stanowiskach w centralach są naogół szczerzy demokraci. Szereg rzeczy zależy od was samych. Jeśli będziecie posyłali do Związku Rewizyjnego delegatów, którzy będą pracować słabo — to wówczas interesy waszego ruchu spółdzielczego muszą na tym ucierpieć. Ale to będzie wasza wina. **Spółdzielczości nie można prowadzić** nakazami z góry. Należy natomiast wzmacniać kontrolę społeczną ruchu spółdzielczego przez umasowienie go, przez posyłanie wszędzie do wszystkich zespołów ludzi czynnych, uczciwych i wyrobionych, ludzi ideowych. Drogą inicjatywy z dołu można przezwyciężyć opór reakcyjny. W przezwyciężaniu tego oporu my, kierownicy państwa będziemy spółdzielczości pomagać".

„Związek Samopomocy Chłopskiej jest to organizacja młoda, cierpiąca jeszcze na różne dolegliwości, przeżywająca szereg trudności".

„W Polsce brak jest organizacji któreby postawiły ludzi na właściwym miejscu i nauczyły ich pracować. I tu znów otwierają się przed waszą organizacją nowe, szerokie zadania".

A więc — **reasumujemy:** poważne zadania do spełnienia, lecz w stosunku do tych zadań ciągle jeszcze niezadawalające osiągnięcia, konieczność szkolenia fachowców i ścisłej współpracy z istniejącym aparatem spółdzielczym. Wtedy dopiero może być mowa o szerokim zasięgu działalności, bo słusznie choć ostro przestrzega „Kurjer Codzienny" w jednym z artykułów na temat Samopomocy Chłopskiej: „Samopomoc Chłopska chciałaby objąć wieś na wyłączność drogą zarządzeń administracyjnych, zamiast zasługą własnej pracy".

(Wypowiedź tow. Premiera Osóbki-Morawskiego na temat „Samopomocy Chłopskiej" zamieścimy w następnym numerze).

L. Z.

Jednolita taryfa towarowa na kolejach

Z dniem 20 sierpnia weszła w życie Tymczasowa Taryfa Towarowa Część I B, która jest do nabycia w Wydziale Handlowo - Taryfowym Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi, ul. Śródmiejska 20, Dział Taryfowy — w cenie zł 100 — za jeden egzemplarz.

Nowa taryfa, zawierająca postanowienia taryfowe i zasady obliczania przewoźnego oraz klasyfikację towarów i tabele opłat wprowadza jednolity system opłat za przewozy towarów w obrębie wszystkich Okręgów Dyrekcyjnych Kolei Państwowych. Taryfa została wydana w uproszczonym układzie na okres przejściowy powojenny i dostosowana jest do obecnych warunków gospodarczych kraju. Nowa taryfa, zawierająca bardzo obszerną klasyfikację towarów wyklucza wreszcie zupełnie możliwości stosowania różnych opłat na stacjach nadania i przeznaczenia pod warunkiem ścisłego określania nazwy towaru w-g brzmienia przewidzianego w nomenklaturze towarów.

Kikeony literackie

Historia notuje fakty wyżywania się zawiedzionych pisarzy w działalności politycznej.

Podobno tacy pisarze są niejednokrotnie dobrymi politykami. Gorzej jest, jeżeli następuje powrotna fala, kiedy dobrzy politycy, jako wczorajsi zawiedzeni pisarze, znów wracają do literatury. Mieliśmy przykład tego rodzaju zjawiska w praktyce niesławnego „Zdroju" poznańskiego, na łamach którego wojewodowie sięgali po laury poetyckie.

Na szczęście Jarosław Iwaszkiewicz w porę spacyfikował poetyckie nastroje pracowników administracji. Zamiast „Zdroju" zaczęło wychodzić „Życie Literackie", którego treść rzetelnie pokrywa się z nazwą pisma.

Nie tylko jednak pracownicy administracji wkraczali w dziedzinę literatury. Dzieje się i przeciwnie: administracja kusi pisarzy. Najwybitniejszy pisarz obozu lewicy polskiej Leon Kruczkowski osiadł w ministerstwie kultury i sztuki razem z pisarzem chłopskim Kowalskim. Jerzy Putrament, którego recenzje w „Sygnałach" kształciły wielu młodych, który w czasie wojny pisał na emigracji w ZSRR najciekawsze wiersze — jak doniosła ostatnia prasa wyjeżdża do Genewy na... placówkę dyplomatyczną. Genewa ma tyle wspólnego z literaturą, że gościli w tym mieście najwybitniejsi nasi pisarze jako... emigranci.

KIKEON

A tymczasem źle się dzieje w literaturze, szczególnie na tzw. prowincji. Bratni nasz organ „Robotnik Mazowiecki" na kolumnie kultury, sztuki i literatury wieści ustami Andrzeja Teodorowicza - Nowickiego „Koniec świata". Onże Nowicki vel Teodorowicz pisze:

Sala była ogromna. Miała pięć milionów
Sześciennych wiosen światła. Błękitne
zodianki
Wyglądały z kielichów pełnych kikeonu
Zodianom napełnione kikeonem szklanki

Autor w odsyłaczu objaśnia przejrzyście znaczenie słowa kikeon. Pisze: „Kikeon oznacza to samo co kaliszan czyli lemieszka". Prawda, jakie to wszystko jasne. A dalej:

„A na to Kasjopea, leżąc w kikeonie
Rzecze: — O nie, Orionie,
— Masz wprawdzie Srebrną Brodę,
— Lecz ja, w imieniu młodych,
— Oświadczam: Koniec mody
— na Brody!
— Nie chcemy słuchać dłużej filozoficznej
wody,
— Od dzisiaj — nowe metody
— Będziemy, Orionie, stosować
— Zamiast słuchać i gadać —
— Będziemy BADAĆ!
— PRÓBOWAĆ!
— DOŚWIADCZAĆ!
— i EKSPERYMENTOWAĆ!!!
— Więc na początku:
— Jeśli chcesz wiedzieć, czy w tym globiątku
— Jest woda —
— Proszę bardzo. Oto metoda!

Tak to rzeczywiście jest metoda na uśmiercanie jakiegokolwiek sensu i chęci czytania wierszy.

LEON PASTERNAK NA WYBRZEŻU CZYLI PRZYZWYCZAJENIE I — NIEPOROZUMIENIE"

Leon Pasternak jak donosi „Dziennik Bałtycki" wyjechał na Wybrzeże, gdzie wystąpi w kilku wieczorach autorskich w Gdyni, Gdańsku i Sopocie. Dało to asumpt recenzentowi „Dz. Bałt." do napisania recenzji umieszczonej na kolumnie: literatury, muzyki i plastyki. Nieszczęsny Pasternak doznał przyjęcia wyrażonego takimi słowy:

Wszystko wiadomo o „Szpilkach". Nie należy do niespodzianek, ani rzadkości ich dowcip w zwierciadle satyry. Przyzwyczailiśmy się do gradacji humoru tego pisma, który, jeśli chodzi o specjalność i rodzaj redagowania, nawet w momentach uchybień lub nieutrafień w sedno, dowodzi wszelako o szlachetnym trudzie pracy. Przyzwyczailiśmy się do wielu rzeczy, między innymi też do wdzięczności za wesołe wzruszenia, jakie zawdzięczamy m. in. redaktorowi „Szpilek", Leonowi Pasternakowi z racji jego talentu, wyrażonego w tych utworach, ze swobodą urodzonego poety — satyryka. Tymczasem „inna rzecz jest inna, a inna znowu co innego". Przyzwyczajenie i — nieporozumienie.

Leon Pasternak jest lirykiem. Lirykiem przeżyć, zadumy nad światem. Kto tego nie wie — może sprawdzić.

Drogi „liryku przeżyć i zadumy nad światem", podejmujący „szlachetny trud pracy" — po coś jeździł na to Wybrzeże. Tam szaleją jeszcze nie tylko bałwany morskie i tam przecież jeszcze dotychczas „inna rzecz jest inna, a inna znowu co innego". Czyż nie można było tego przewidzieć i uniknąć informowania Polski o tym, dopiero piórem recenzenta J. S. z „Dz. Bałt.".

LITERATURA POLSKA, CZYLI PIESEK NA DWÓCH ŁAPKACH

Onże „Dz. Bałtycki" nie tylko zajął się Leonem Pasternakiem — postanowił zreformować całą polską literaturę. Pisząc o „nieskończonej perspektywie zasięgu i rozwoju, o roli pisarza przy kładzeniu przyciesi pod gmach wskrzeszonej Społeczności Polskiej", na pytanie — jak twórca dzisiejszy wyraża swe stanowisko — odpowiada krótko: po kobiecemu:

Twórca dzisiejszy jest zwrócony do wewnątrz, nie na zewnątrz; kontemplując własną otoczkę duchową zatracił poczucie swego posłannictwa, stawszy się pieskiem służącym na dwóch łapkach tym, którzy mu obiecują, lub dadzą ochłap z zastawionego ich stołu.

Twórca współczesny w dziedzinie słowa, czyli literat, hołduje mechanistycznemu sposobowi myślenia, korzy się przed każdorazowym kierunkiem społecznym, chadza „kupą".

Autor, zasłaniając się Przybosiem, nawołuje do „samotności stwarzającej stan rozradowania wywołany świadomością istnienia istotnego naszego „ja" bez względu na to jakim ono jest".

A piszą i mówią, że Julian Przyboś jest niezrozumiały. Okazuje się — kłamstwo. Na Wybrzeżu go zrozumieli. Tylko my marne szczury lądowe nie możemy zrozumieć i pytamy: dlaczego nikt nie buduje tam przeciw szalejącym nad Wybrzeżem bałwanom.

ANTONI POKORSKI

Z życia Partii

Krajowa konfer. przewod. i sekr. PPS w Warszawie

W ostatnich dniach odbyła się w Warszawie w siedzibie Centralnych Władz Partii odprawa Przewodniczących i Sekretarzy wojewódzkich Komitetów P. P. S. z całej Polski.

Celem odprawy było dokładne zorientowanie się centralnych władz Partii co do stanu i natężenia pracy Partii na poszczególnych terenach co do sytuacji politycznej i gospodarczej na poszczególnych terenach, a w szczególności co do położenia klasy robotniczej, która w odbudowie życia gospodarczego Polski ponosi dziś tak ogromne ofiary.

Drugim celem odprawy było wytyczenie dalszej drogi postępowania poszczególnym Komitetom wojewódzkim zarówno w dziedzinie wewnętrzno-partyjnej, jak i w udziale Partii, jako współrządzącej w życiu państwowym.

Odprawa, której przewodniczył Generalny Sekretarz Partii tow. Cyrankiewicz, wykazała poważny wzrost ilości członków Partii i coraz większą rolę, jaką Partia odgrywa w życiu państwowym.

Wszystkie problemy i bolączki poszczególnych terenów zostały szeroko omówione.

Konferencja dała bogaty materiał dotyczący całości życia politycznego i gospodarczego Polski. Ujawnione zostały rozliczne bolączki i niedomagania na poszczególnych terenach. Obszernie omówiono trudności, wśród których boryka się klasa robotnicza, dźwigając dziś na sobie główny ciężar wysiłku i ofiar w odbudowie Polski.

W związku z tym stwierdzono, że na wielu terenach szwankuje aprowizacja robotników, nie na skutek zasadniczych trudności, związanych z obecnym początkowym okresem odbudowy życia gospodarczego, — ale na skutek nieraz wręcz sabotażowego stanowiska poszczególnych urzędników, niestosujących się do dyrektyw ministerstwa i nie doceniających powagi swego zadania. Narzuca to konieczność wzmożenia kontroli społecznej na tym odcinku połączonej równocześnie z walką ze spekulacją i innymi przerostami t. zw. wolnego rynku.

Obszerne omówienie znalazła też sprawa t. zw. reprywatyzacji przedsiębiorstw, — gdzie w wielu wypadkach narażone zostały na szwank prawa robotników, nabyte ofiarną pracą przy uruchamianiu warsztatów.

Z zagadnień aktualnych na pierwszy plan wysunęła się podkreślana przez wszystkich konieczność planowego zaludniania ziem zachodnich przez element jak najbardziej ideowy, oraz konieczność uporządkowania zagadnienia repatriacji.

Specjalną uwagę poświęcono ujawniającym się zorganizowanym ośrodkom i dalekosiężnym planom reakcji, w walce z którą najwierniejszym sojusznikiem PPS jest i będzie związana jednolitym frontem bratnia Polska Partia Robotnicza.

Po sprawozdaniach delegatów i dyskusji nad sprawozdaniami delegaci wysłuchali referatu na temat udziału i roli Partii w administracji państwowej i w samorządzie tow. Świątkowskiego, referatu na temat polityki personalnej Partii i ruchu młodzieżowego II sekretarza Partii tow. Obrączki, referatu organizacyjnego III sekretarza Partii tow. Baranowskiego, referatu sprawozdawczego z działalności Komisji Centralnej Zw. Zawodowych tow. Kuryłowicza, referatu o pracy partyjnej wśród kobiet tow. Pragierowej i referatu o pracy na wsi, o wynikach akcji żniwnej i planie akcji siewnej tow. Szyszko.

Ustalono zwołać ogólnokrajowy zjazd członków Partii zatrudnionych w administracji publicznej.

Ustalono zwołać ogólnokrajowy zjazd członków wydziałów rolnych PPS.

Ustalono zwołać ogólnokrajowy zjazd aktywu kobiecego PPS.

Ustalono zwołać ogólnokrajową instrukcyjną konferencję prasową zespołów redakcyjnych pism partyjnych.

Obrady zamknięte zostały referatem programowo-politycznym tow. Cyrankiewicza. Ustalone zostały szczegółowe wytyczne dla prac poszczególnych Komitetów Wojewódzkich PPS.

WŁOCHY POD WARSZAWĄ

Komitet miejscowy Polskiej Partii Socjalistycznej wspólnie z P. P. R. zorganizował wiec protestacyjny przeciw zbrodniczym wyczynom reakcyjnych elementów w Krakowie.

Wiec zagaił przedstawiciel P. P. R. tow. Gaj, który w ostrych słowach potępił zbrodniczą akcję dywersyjną i antysemityzm.

Z kolei przemówił tow. Kala z P.P.S. który przypomniał ugodowość i uległość wobec okupanta niemieckiego pewnych elementów, z których rekrutują się dzisiejsi sympatycy ideologii hitlerowskiej.

Wiec zakończył tow. Gero z P. P. S. który przedstawił historię ruchów antysemickich w Polsce, kontakt i zależność ideologiczną O. N. R. i N. S. Z. od hitleryzmu i zapowiedział energiczną bezwzględną walkę z polskim hitleryzmem.

Traktory w akcji żniwnej

WARSZAWA. — Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych posiada na terenie woj. warszawskiego 21 stacyj, które rozporządzają 470 traktorami. Traktory te pochodzą prawie wyłącznie z rozparcelowanych majątków, 300 z nich to traktory Lanz - Bulldog, 40 ATZ, 50 Deering, 30 Deutz, 10 Fomo — reszta różnego typu. Brak części wymiennych i maszyn potrzebnych dla zorganizowania naprawy utrudnia akcję traktorów. Pomimo jednak trudności, zaorano już przy pomocy traktorów około 15.000 ha pod zasiewy, a pewną część traktorów użyta jest do zwózki i młocki. Rolnicy ocenili korzyści, wypływające z zastosowania traktorów i chętnie je wynajmują. Opłata dla rolników od zaorania 1 ha wynosi 200 zł — gotówką, z tego połowa przy zamówieniu, oraz 50 kg. ziarna. Ziarno ma być dostarczone przy przyszłych zbiorach. Dyrekcja warszawskiego oddziału PPT i MR oczekuje przydziału znajdujących się już na terenie Polski traktorów amerykańskich, co da większe możliwości w pokryciu zapotrzebowania na wynajem traktorów.

Karygodna nieuczciwość

W Warszawie, po wprowadzeniu ścisłej kontroli przy pomocy administracyj domów, zapotrzebowanie na kartki żywnościowe wszystkich kategorii zmalało o kilkadziesiąt tysięcy. Podobnie wygląda sytuacja w Łodzi i Lublinie. Swojego rodzaju rekord pobił Kraków, gdzie, jak się okazało, jeśli wierzyć prasie... tylko 150.000 osób korzystało nieprawnie, względnie pobierało podwójnie kartki żywnościowe. Na czterystatysięczne miasto!

Korzystanie nieprawne z kartek, względnie korzystanie z podwójnych, jest czynem nieobywatelskim, nieetycznym, karygodnym. Trudne warunki materialne nie zwalniają bynajmniej od odpowiedzialności urzędnika, biorącego łapówkę, względnie popełniającego nadużycia. Podobnie wygląda sprawa, jeśli chodzi o przeciętnego obywatela, który pobierając nieprawnie zaopatrzenie żywnościowe od Państwa, nie postępuje lepiej, niż nieuczciwy urzędnik.

Zjazd uczestników walki zbrojnej z niemieckim najeźdźcą

WARSZAWA. — Zw. Uczestników Walki Zbrojnej z Niemieckim Najeźdźcą, który skupia w sobie wszystkie demokratyczne organizacje bojowe Polski podziemnej, organizuje w dn 1 września uroczysty 2-dniowy zjazd w sali kina Roma. W ramach zjazdu odbędzie się dekoracja najwyższym orderem za męstwo: m. st. Warszawy, wsi zaszczytnie wyróżnionych w walce oraz bojowników Polski Podziemnej.

W skład komitetu honorowego zjazdu wchodzą: premier Rządu Jedności Narodowej, ob. E. Osóbka - Morawski, wicepremier ob. W. Gomółka (Wiesław) minister Oświaty, Stanisław Wycech, przewodniczący NKW, Stronnictwa Ludowego, W. Bańczyk, zastępca Naczelnego Dowódcy WP do spraw politycznych gen. dyw. M. Spychalski, komendant główny Milicji Obywatelskiej, gen. bryg. Witold Jóźwiak i dowódca DOW Kraków, gen bryg J. Skokowski.

W skład Ogólnopolskiego Komitetu Organizacyjnego wchodzą: płk Chełkowski — AL. płk Narbutt — AL, płk Księżarczyk AL, płk Jawor - Pasiak B. Ch. (Batalion Chłopski), mjr Ozga - Michalski — B. Ch. mjr dr Szwarc — B. Ch., płk Dobrowolski—AK, ppłk Letowski AK, płk Szaniawski — Milicja Robotnicza R. PPS mjr Szyszko — Milicja Robotnicza R. PPS płk Leon Doliwa — KB, ppłk Widy - Wirski. W skład Warszawskiego Komitetu Organizacyjnego wchodzą: płk Sęk-Malecki — AL, mjr Wrzosek Leon - Cienki — AL kpt Płotnicka Helena Maria — AL, Gajewski Piotr — PAL, Kaczyński Aleksander — AK, Guzicki Leszek — AK, kpt. inż Serejko Stanisław — AK, kpt Klimowicz — KB.

Ogólnokrajowy Zjazd PUR-u

W dniu wczorajszym rozpoczął się drugi Zjazd naczelników oddziałów Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. W Zjeździe odbywanym pod przewodnictwem podsekretarza stanu ob. Wolskiego biorą udział prócz kierowników PUR przedstawiciele Ministerstw: Opieki Społecznej, Rolnictwa, Bezpieczeństwa Publicznego, Skarbu, Aprowizacji, Komunikacji i Zdrowia oraz delegacje Osadnictwa Wojskowego, Urzędu Ziemskiego, Związku Ziem Zachodnich, Państwowego Zarządu Tymczasowego PCK, Centralnego Komitetu Opieki Społecznej, Samopomocy Chłopskiej.

Obrady zaczęły się przemówieniem dyrektora PUR ob. M. Sapiehy, który omówiws pokrótce trudności, z jakimi spotyka się akcja repatriacyjna i przesiedleńcza (brak środków transportowych, zwłaszcza samochodów, kłopoty aprowizacyjne, niedostateczna selekcja wśród pracowników, samowolnie opuszczających pracę itp) zobrazował cyfrowo jej wynik.

Do chwili obecnej przyjechało z terenów Republik: Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej 630 tysięcy osób, z województw centralnych przesiedlono 735 tys. osób. Ogółem wydano ponad 2 miliony posiłków oraz udzielono pomocy lekarskiej 18 tys. ludzi.

Następnie zabrał gło wiceminister Wolski. Oświadczył on, iż pierwszy etap pracy PU został zakończony — zaludnienie Ziem Zachodnich dało wyniki pozytywne. Konferencja w Poczdamie została postawiona przed faktem dokonanym: na ziemiach nowoodzyskanych mieszkają już i pracują Polacy. Obecnie rozpoczyna się etap drugi — repatriacja Polaków z Zachodu. Wkrótce również zacznie się sprowadzanie obywateli polskich z głębi ZSRR obliczone na 400.000 osób. „Wielkie ruchy ludnościowe, jakie się u nas odbywają, nie mają precedensu w historii. Choć nieraz nie wszystko było tak dobrze, jakbyśmy sobie tego, zarówno my, jak i całe społeczeństwo, życzyli, to jednak — stwierdza ob. wiceminister — gdyby PUR nie było, akcja nie osiągnęłaby takich wyników. Katastrofy nie było".

Dalej omówił min. Wolski kwestię trudności jakie staną przed placówkami PUR w związku ze zbliżającą się zimą. Jak oblicza się, przez punkty etapowe przepływać będzie dziennie liczba 20 tys. ludzi. Słoty i mro będą wymagały innego zaopatrzenia tych ludzi, niż to było praktykowane dotychczas. Należy im zapewnić lepsze wyżywienie, odzież i buty. Przewiduje się sprowadzenie 1 miliona Polaków z Zachodu, 1.200 tysięcy ze Wschodu. Na ziemiach nowoodzyskanych trzeba będzie osiedlić jeszcze 1 do 1½ miliona ludzi.

Z kolei powitał Zjazd wicewojewoda łódzki, ob. Szudziński (Zjazd odbywa się w Sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego).

Następnie zaś przemawiali kolejno kierownicy oddziałów PUR, w krótkich przemówieniach obrazując osiągnięte wyniki oraz trudności z jakimi się spotykają. T.

ODBUDOWA stolicy

BUDYNKI ZABYTKOWE GROŻĄCE ZAWALENIEM

W celu uniknięcia niebezpieczeństwa zawalenia, przeznaczono do rozbiórki dwupiętrowy budynek, projektu Corazziego, przy ul. Nowy Świat 14, z którego po zniszczeniu w 1939 r. i 1944 r. pozostał tylko fragment, nie charakterystyczny dla całości. Z tych samych względów postanowiono rozebrać pewne fragmenty dawnego pałacu Sanguszków i Jabłonowskich przy ul. Nowy Świat 51 i dawny pałac Pusłowskich przy ul. Nowy Świat 53.

ZABEZPIECZENIA ZABYTKÓW

Po usunięciu 6 tys. m^3 gruzu z pałacu Prymasowskiego, przystąpiono do wzmacniania ścian i założenia stałego dachu.

W pałacu Blanka założono prowizoryczny dach nad bocznymi skrzydłami. Zamurowano otwory w zespole gmachów Min. Skarbu, zabezpieczając w ten sposób przed dewastacją.

ZABEZPIECZENIE TABLIC PAMIĄTKOWYCH

W różnych punktach miasta wmurowanych było w elewacje domów 85 tablic pamiątkowych. Wskutek zniszczenia budynków 50% tych tablic zostało zniszczonych. Wydział Architektury Zabytkowej BOS przeprowadza obecnie zabezpieczanie ocalałych tablic, przy czym bardziej uszkodzone zostały zdjęte.

Zbiórka książek dla ziem odzyskanych

Zarząd Główny PZZ ogłosił powszechną zbiórkę książek polskich celem uruchomienia sieci bibliotek stałych i ruchomych na terenach odzyskanych.

O ile w głębi kraju odczuwa się brak książek, to na ziemiach północnych i zachodnich nie ma ich zupełnie. Trudne warunki życia osadniczego wymagają troski ze strony całego społeczeństwa, ażeby na ziemiach odzyskanych powstały jak najlepsze warunki kulturalne przez tworzenie świetlic i organizację bibliotek.

Ofiary w książkach i w gotówce przyjmuje Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego (Łódź, ul. Piotrkowska 224) bezpośrednio lub za pośrednictwem swoich placówek we wszystkich miastach Polski.

Pomnik powstańca śląskiego

KATOWICE (Polpress). – W Katowicach odbyła się konferencja w sprawie budowy pomnika Powstańca Śląskiego na Górze św. Anny w pow. strzeleckim. Znajdujące się jeszcze na Górze św. Anny ślady niemczyzny, zostaną usunięte. Rozbiórka pewnych części budowli na Górze św. Anny rozpoczęta zostanie niezwłocznie. Na projekt pomnika rozpisany zostanie konkurs ogólnopolski, przyczym pierwszeństwo będą miały projekty z kamienia budowlanego śląskiego. Obecnie rozpoczęto już prace odwadniające szczyt wzgórza, obok dotychczasowego pomnika.

Kara śmierci za bandytyzm

Okręgowy Sąd Wojskowy w Krakowie skazał na karę śmierci Mieczysława Golarza, mieszkańca wsi Targowisko w pow. bocheńskim.

Golarz, który był milicjantem, porzucił swoje stanowisko i zorganizował bandę rabusiów, która dopuszczała się rozboju i grabieży na ludności wiejskiej i posterunkach milicji w powiecie bocheńskim.

Zamknięcie obrad Sesji Rady Naukowej

WARSZAWA (Polpress). – Odbyło się wczoraj czwarte i ostatnie posiedzenie Rady Naukowej przy Ministerstwie Oświaty. Zebranym przewodniczył minister Oświaty Wycech. Na poprzednich posiedzeniach wygłosili referaty: prof. dr Józef Zawadzki i prof. dr Goetel na temat studiów politechnicznych, prof. dr E. Grzegorzewski o studiach lekarskich, rektor SGGW prof. dr F. Staff o reformie studiów rolniczych, prof. Stefan Zalewski, rektor wydz. prawnego UW – o organizacji studiów prawniczych.

Jesienny siew na Śląsku

KATOWICE (Polpress). – W Katowicach odbyło się posiedzenie Komitetu Akcji Siewnej, celem zorientowania się w całokształcie akcji siewnej zbóż ozimych i uprawy rolnej. W obradach wzięli udział przedstawiciele partyj politycznych, Zw. Zawodowych i terenowi pełnomocnicy siewni.

Na zebraniu przewodniczył wicewojewoda Arka Bożek. Aby przeprowadzić jesienną akcję siewną i wiosenną w roku przyszłym, na terenach majątków państwowych woj. śląsko-dąbrowskiego potrzebny jest kredyt w wysokości 6 milionów złotych. Obecnie w terenie jest czynnych 113 traktorów, na obsługę których potrzeba (uwzględniając okres jesieni i wiosny), 3.600 ton ropy, 19 ton oliwy, z czego na jesień przypada 1.450 t. ropy, 8 t. oliwy.

W związku z tym, w dniu 22 bm. udała się do Warszawy specjalna delegacja Komitetu Akcji Siewnej, aby uzyskać potrzebny kredyt.

Redaktor: Jan Dąbrowski D-03726 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelni k", Łódź, Żwirki 2